

ODEZWA

Związku Leśników polskich w Krakowie.

„Dobro Rzeczypospolitej i wierna służba dla Niej, to najwyższe przykazanie, co przekuwa twórczą i gorącą myśl w potężną czynów stal“.

Na przeoranej huraganem wojny Ojczyściej grudzie, w imię tego hasła powołany do życia Związek Leśników polskich w Krakowie, staje karnie od pierwszej chwili w szeregu pracowników, którzy w trudzie i znoju tej Rzeczypospolitej przyszłość wykuwać mają i gdzie nikogo brnąć nie może, komu Ojczyzna, Jej moc, blask i potęga jest drogą.

W tej ciężkiej i ofiarnej, a tak pięknej pracy nad odbudową jednej z najważniejszych gałęzi życia ekonomicznego, jednej z podstaw dobra Ogółu i siły gospodarczej Narodu, jaką jest leśnictwo, zjednoczą się niezawodnie wszystkie kategorie Leśników polskich.

Ogrom pracy jednak przemożny, zadanie prawie nad siły, nakładają na Związek Leśników polskich obowiązek zwrócenia się do całego Społeczeństwa, do całego Narodu o pomoc tam, gdzie pomoc ta dla celów dobra ogólnego jest nietylko pożądaną, ale wprost konieczną.

Polska będąca swojego czasu spichlerzem Europy, słynęła szeroko ze swoich rozległych puszczy i borów, darząc cały ówczesny świat cywilizowany wyborowym, to też i wysoce za granicą cenionym materiałem budowlanym i okrętowym, który spływał wszystkimi rzekami wraz ze skutkami zboża do Gdańska, by wyrósł w potężne armady, któremi świat podbijano.

Niestety, potrzeba ziemi pod pług, wobec wzrostu ludności!

Brak przezorności, nieświadomość a nazbyt często nienasycona zachłanność coraz bardziej niszczyły ten kapitał narodowy tak, że już przed wojną procentowo mniej mieliśmy przestrzeni zalesionych, niż nawet Niemcy i Francja.

Że mimo tego drzewo polskie nadal do ostatnich dni przed wojną odpływało na zachód, to tylko sprawiły po-

trzeby nasze, a znaczne zapotrzebowanie państw zachodnich. Już wtedy jednak staliśmy na granicy, gdzie pokrycie na najsilniejsze zapotrzebowanie łatwo na trudności natrafićby mogło.

Wybuchła straszna pożoga wojny!

Wraży topór wbił się w bezcenne dąbrowy i sine bory, nie jeden raz zachłanność bezcenna z pomocą mu przyszła i pociąg za pociągiem szło dobro narodu bogacić wroga lub w okopy, gdzie kuto mocny łańcuch niewoli.

Kraj co ongiś z puszczy lesistych sływał, stanął z osłupieniem wobec braku drzewa budulcowego a także niezbędnego paliwa. Celem zapobieżenia ostatecznej a żywiołowej katastrofie, która nietylko nam w terażniejszym istnieniu grozić zaczyna, ale która szczególnie w najbliższe pokolenia z całą bezwzględnością ugodzić by musiała, winien cały naród jednogłośnie wziąć się do czynu i pozostałe lasy przyjąć pod szczególniejszą swoją opiekę.

Zwracamy się więc w pierwszym rzędzie do właścicieli lasów z gorącym wezwaniem, by nietylko dla ogólnego dobra całego narodu, ale także w dobrze zrozumianym własnym interesie wyteżyli wszystkie swoje siły, ażeby istniejące lasy zachować i umiejętną otoczyć opieką, a nowe sadzić i pielęgnować, bo może przyjsć chwila, że wszelki spóźniony ratunek drzewostanów stanie się tylko teorią.

Jeżeli każdy nadmierny użytek z lasu i każdy jego ubytek spowodowany nieświadomością lub z brakiem zrozumienia musi być potępiony, to niszczenie lasów wywołane złą wolą i zachłannością należy piętnować jako największą zbrodnię wobec całego Narodu.

Na zarzut tej zbrodni nie wolno narazić się nietylko właścicielom lasów i ich opiekunom, ale i ludności, która potrzebuje drzewa na budulec czy opał. Obowiązkiem każdego z nas jest możliwie ograniczać potrzebę tych materiałów, zastępując je o ile możności innymi, bo łatwo drzewo czy las ławą położyć, a bardzo trudno i bardzo długiego na to czasu potrzeba, aby gonne sosny następnym pokoleniom zwróciły wyrządzoną szkodę.

Pamięć więc o nas samych i o przyszłych pokoleniach niech nam będzie zawsze przy użytkowaniu lasu głównym wskaźnikiem.

Nie niewyczerpane to bowiem źródło bogactwa Narodu, z którego ustawicznie i bez rachunku czerpać można! Wiedzą o tem już najlepiej ci, w których okolicy dawniej istniejące lasy z powierzchni ziemi zniknęły.

Często jednak brak uświadomienia prowadzi do nadmiernego lub nieumiejętnego użytkowania. Zwracamy się więc do wszystkich władz państwowych administracyjnych, kościelnych, szkolnych i do poszczególnych organizacyi społecznych, zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą, o jak najszerze uświadomienie Ogółu o zgubnych skutkach niszczenia lasów i użycia całego swojego wpływu w tym kierunku, aby ten drogocenny skarb Narodu od zagłady uratować.

Oszczędzanie lasu i ochrona przed niszczeniem i rabunkiem, dobra gospodarka w lasach istniejących, zakładanie nowyrh, na gruntach pod rolę się nienadających, sadzenie nawet poszczególnych skupień i drzew na wszystkich miejscach dotąd nieużytkiem stojących około budynków i wsi musi się stać hasłem każdego narodowo myślącego Polaka.

Wy zaś pracownicy na polu leśnictwa, zaprawieni w swoim ciężkim ale i pięknym zawodzie, nie ustępujcie ani na chwilę w swem szczytnem powołaniu, które dziś szczególnie od Was wymaga niejednokrotnie jeszcze większego trudu i poświęcenia się jak dawniej.

Jesteśmy przekonania, że ciężki Wasz obowiązek spełnicie w zupełności ku większej chwale i pożytkowi Naszej drogiej Ojczyzny!

Wydział Związku Leśników polskich :

Antoni Sym, Michał Parylak, Stanisław Sokołowski, Stanisław Kowalski, Zdzisław Gończakowski, Dr. Tadeusz Wielgosz, August Breivogel.